

# WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • CENA NUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

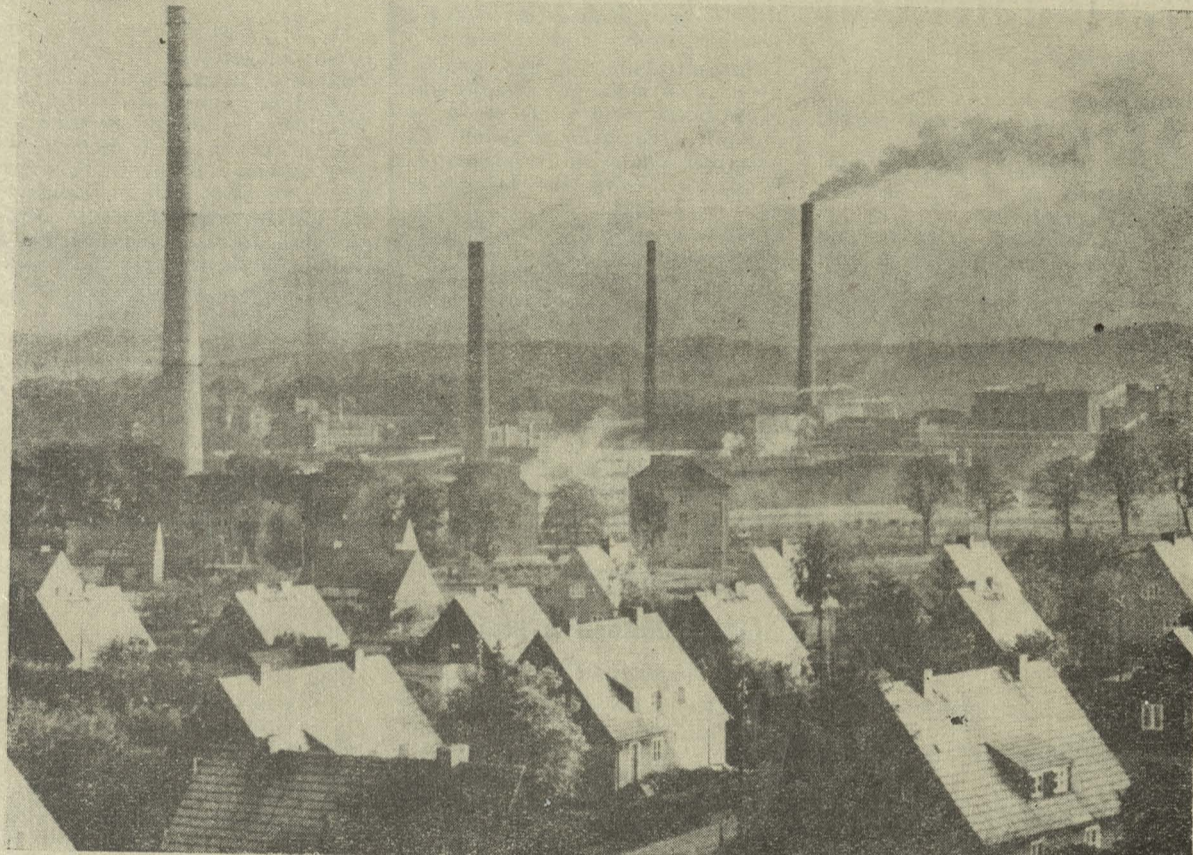
Nr 29 (512)

20 października 1972 r.

Rok XX

Nasz zakład na tle kolonii domków dwurodzinnych. Kiedy powstanie nowa kolonia domków rodzinnych? Czytaj dziś na stronie 3 „Co słychać u budowniczych domków?”

Fot. archiwum



Kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacji partyjnej rozpoczęła się w naszym zakładzie jak zawsze od zebrań grup partyjnych.

Pierwsze zebrania grup przeprowadzone zostały w Podstawowej Organizacji Partyjnej Wytwórni Włókien Celulozowych.

M. in. mandaty grupowych powierzono: Pawłowi Łukowskiemu, Józefowi Kapuście i Januszowi Sułkowskiemu.

Janusz Sułkowski pracuje w naszym zakładzie od roku 1956, bez przerwy jako ślusarz w Oddziale Włóknieni. W poprzedniej kadencji był członkiem Rady Zakładowej, obecnie jest członkiem Oddziałowej Rady Robotniczej. Członkiem partii jest dopiero od czerwca br., ma lat 38.

Grupa, którą będzie prowadził to jedna z grup na zmianie „A”

## Z kampanii sprawozdawczo-wyborczej w grupach partyjnych

w Oddziale Włóknieni.

Henryk Graczak, który w roku 1970 otrzymał „Nagrodę Roku” dla najlepszego pracownika fizycznego zakładu, i jest członkiem tej grupy, zabierając głos na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, mówił o konieczności podniesienia aktywności członków partii. Aktywność ta nie powinna ograniczać się jedynie do zakładu, ale również powinna być widoczna w miejscu zamieszkania i środowisku.

Choć sekretarz OOP Zygfryd Drajewicz zapewniał, że opracowany został w kadencji, która się kończy, bardzo szcze-

gółowy podział zadań między członków i kandydatów, nasuwa się wątpliwość czy dotychczasowe podziały zadań robiono dobrze?

(Dokończenie na str. 2)

## Wykonanie planu - we wrześniu br.

Sześćdziesiąt ton celulozy i pięć ton elany ponad plan, wykonanie w 100% planu produkcji włókna wiskożowego — oto wyniki ilościowe września br.

Wytwórnia Włókien Celulozowych wyprodukowała 93,2% włó-

koło 30. Rekonstrukcja polegała na skróceniu tulei prowadzącej i śruby dociskowej. Ilość dodatkowo filtrowanej wiskozy odpowiadała wydajności 37 pras.

Był to projekt zespołowy, oprócz Stanisława Umańskiego pracowało nad nim jeszcze trzech racjonalizatorów, każdy z nich otrzymał nagrodę w wysokości 9.000 zł, a oszczędności zakładowe obliczono w latach 1956—1960 na sumę pół miliona złotych.

Również nad następnym projektem racjonalizatorskim Stanisław Umański pracował wspólnie, tym razem z dwoma innymi racjonalizatorami. Projekt polegał na zmianie napędów i układów zasilania pras filtracyjnych i zastąpieniu ich zespołami. W ten sposób 74 pompy i silniki zastąpiło 12 wspólnymi zespołami.

Przyniosło to bardzo dużą oszczędność energii elektrycznej i kosztów pomp i silników.

Każdy z trójki racjonalizatorów otrzymał nagrodę w wyso-

(Dokończenie na str. 2)



## Racjonalizator S. Umański

Stanisław Umański pracownik Działu Głównego Mechanika jest znanym w naszym zakładzie racjonalizatorem. Złożył łącznie 18 projektów racjonalizatorskich, pierwsze jeszcze w czasie budowy zakładu, najwięcej kiedy pracował jako mechanik Oddziału Wiskozy. W roku 1960 otrzymał Odznakę Racjonalizatora.

Ze wszystkich wniosków, trzy szczególnie przyniosły mu dużo zadowolenia i satysfakcji.

Przez długi czas „wąskim gardłem” produkcji włókna wiskożowego była w naszym zakładzie filtracja. Na maszynach przędzalniczych zwiększono ilość otworów w filierach, produkcja wzrastała, musiała wzrastać ilość filtrowanej wiskozy. Nie można było zwiększyć ilości pras filtracyjnych, gdyż wiązało się to z budową nowych hal i sprowadzeniem nowych urządzeń.

# Liście do redakcji

## K. U. M. zezwolił na ogrodzenie plaży

Jako dodatkowe wyjaśnienie do uwag redakcji, na temat zagrodzenia plaży w Sarbinowie, od Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej otrzymaliśmy pismo, jakie Koszaliński Urząd Morski w Słupsku nadesłał do wydziału w marcu br.:

— „Koszaliński Urząd Morski w Słupsku zgadza się na wygro-

plaży na długości 200 m w obrębie oddziału (kilometra) 306 w okresie od 17.VI do 25.VIII 1972 r.

Ogrodzenie, o ile takie pragnie się zastosować, winno być wystawione w ten sposób, aby nie tamowało ciągu pieszego na plaży. Płat zatem powinien obejmować wygrozoną część plaży z trzech stron: wschodu, południa i zachodu. Ściana południowa plotu winna być odsunięta od podłoża wydmy o 5 m, aby udostępnić swobodne przejście wzdłuż plaży. Z uwagi na możliwość szturmów należy liczyć się ze zniszczeniem ogrodzenia. Po zakończonym sezonie plot należy rozebrać. Jednocześnie zachodzi potrzeba zagospodarowania przejścia od plaży — w poprzek wału wydmy, stosownie do wskazań miejscowego personelu terenowego służby ochrony wybrzeża KUM. Przejście należy utwardzić oraz wygrodzić na koszt Przedsiębiorstwa użytkującego. Rozpoczęcie i przebieg robót należy uzgodnić z kierownictwem Obwodu Ochrony Wybrzeża KUM w Ustroniu Morskim. Zastępca dyrektora inż. Andrzej Kijowski.—”

## Skład Prezydium Zarządu Głównego

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików, dokonano wyboru członków Prezydium ZG w następującym składzie: przewodniczący — Tadeusz Pawlak, wiceprzewodniczący — Eugeniusz Widera, sekretarze — Jadwiga Czaplička i Włodzimierz Stawiński, członkowie Prezydium — Kazimierz Banach, Hubert Bugdol, Zofia Bytomska, Krystyna Czekalska, Edward Kotlarski, Sylwester Krych, Ryszard Krzyżanowski, Jerzy Myśliński, Lilianna Ozimina, Eugeniusz Pacholek, Stanisław Strzelecki. (k)

## Będzie inaczej

— „W odpowiedzi na „Folietonik” z numeru 20 „Wspólnego Celu” powiadamy, że od lipca br. zmienił się sposób wydawania środków myjących i sprzętu ochronnego, w tym z magazynu podręcznego, w którym znajdowały się również skradzione szafki. Obecnie środki te przekazywane są mistrzowi zmiany, przez upoważnionego do opieki nad magazynkiem pracownika.

Kierownik Oddziału Celulozy mgr inż. W. Hupało.—”

## Nasz delegat na Kongres Zw. Zaw.

Już po raz trzeci przewodniczącym Rady Zakładowej Tadeusz Łuc będzie reprezentował chemików okręgu wrocławskiego na Kongresie Związków Zawodowych.

Tadeusz Łuc to długoletni działacz związkowy, znany nie tylko w naszym zakładzie, obecnie jest również przewodniczącym Powiatowej Komisji Związków Zawodowych, kilkakrotnie był wybierany do władz w Zarządzie Głównym i Zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Chemików.

Przewodniczącym Rady Zakładowej po raz pierwszy wybrany został w roku 1954, funkcję tę pełni do dzisiaj z trzema przerwami: od marca do lipca 1957 r.,

(Dokończenie na str. 2)

## Zostali ukarani

— „W odpowiedzi na notatkę z numeru 24 „Wspólnego Celu” w „Rozmaitościach”, dotyczącą wychodzenia przez parkan, naszego pracownika Jana Wojciechowskiego, uprzejmie wyjaśniam, że został on za to wykroczenie ukarany ostrzeżeniem. Zastępca kierownika Działu Transportu — W. Jakubowicz.—”

— „W odpowiedzi na notatkę w numerze 24 w „Rozmaitościach” wyjaśniam, że Wacław Wujakowski, który, 30 lipca br. zgłosił się do pracy w stanie nietrzeźwym, wchodząc na teren zakładu przez parkan, został ukarany potrąceniem 1/4 zarobku dziennego a na łagodny wymiar kary wpłynął fakt, że był to sporadyczny wypadek u tego pracownika. Kierownik Oddziału Przygotowalni Wiskozy inż. Z. Pasiniski.—”

## Czy już niepotrzebne?

— „Niedaleko warsztatu Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej, złożono niedawno dużą ilość składanych łożek żelaznych, zapewne wycofanych z któregoś z naszych ośrodków.

Wprawdzie wyposażyliśmy nasz ośrodek czasowy w tapczany i do żelaznych łożek na pewno nie mamy zamiaru powrócić, ale zważywszy, że nosimy się z zamiarem rozszerzenia naszej bazy wypoczynkowej, łożka żelazne przydadzą się nam jeszcze np. w Sosnowcu lub w Koczalach.

Dlatego dziwić się należy, że zostały one „zmagazynowane” pod gołym niebem. Jesienne deszcze mogą przyjąć lada chwila i przydatny jeszcze i bardzo potrzebny sprzęt może zostać zniszczony. Czy nie można znaleźć w zakładzie odpowiedniejszego miejsca dla składowania żelaznych łożek jak dotychczasowe? Pracownik.—”

## Przedyskutują

— „15 czerwca br. pracownica Oddziału Włóknieni Jadwiga Kepa udała się do Działu BHP w sprawie przedczesnego zużycia obuwia. Pracownik Działu wysłuchał pracownicę i na zakończenie rozmowy powiedział: — My to przedyskutujemy i wówczas zobaczymy.—”

Nowych butów nie otrzymała, mimo, że jako dowód pokazała buty zużyte. KB.—”

**DZIŚ NA STRONIE 3  
DRUGI ODCINEK  
„TU BYŁA FILIA  
OBOZU GROSS  
ROSEN”**

ESKO



## Brygada Stanisława Batorowicza

Brygada Stanisława Batorowicza z Wydziału Mechanicznego, w I półroczu br. odznaczona została Złotymi Odznakami BPS.

Do najważniejszych osiągnięć brygady, która pracuje w tak zwanym systemie dniówki zadaniowej, jest osiągnięcie w I półroczu br. najwyższej wydajności pracy — 139,5 proc.

Brygada pracuje przeważnie przy wykonywaniu nowych urządzeń dla postępu technicznego, bierze udział w podejmowaniu i realizowaniu czynów społecznych. Między innymi brygada wykonała w czynie społecznym ogrodzenie placu przy warsztacie mechanicznym, stoiska na złom, porządkowała teren wydzielony, przeznaczając na ten cel ponad 240 godzin.

W czasie tegorocznego postępu Wytwórni Włókien Celulozowych brygada pracowała przy remoncie transportera soli glauberskiej w Oddziale Stacji Kwasow.

Brygadziści Stanisław Batorowicz rozpoczął pracę w naszym zakładzie we wrześniu 1952 ro-

ku jako ślusarz, ale już wkrótce jako dobry organizator pracy i fachowiec, zdyscyplinowany i kołżeński został brygadziście.

W czasie pracy w zakładzie zdobył naprzód dyplom robotnika wykwalifikowanego, potem dyplom mistrzowski, otrzymał również odznakę Zasłużonego Przewodnika Pracy.

Brygada uczestniczy we wspólnym zawodnictwie pracy i zajmuje zawsze w Wydziale jedno z pierwszych miejsc. Kolejno zdobywała naprzód Srebrną potem Złote Odznaki BPS.

W skład brygady wchodzi: Tadeusz Gralik 35 lat pracujący w zawodzie ślusarza, Władysław Leonowski, Stanisław Władysław Mioduszewski i Zdzisław Skarbski.

Do osiągnięć brygady Stanisława Batorowicza zaliczyć należy również pracę bez wypadku od roku 1965, to znaczy od chwili jej powstania.

Stanisław Borzęcki

## Józef Gębura

Józef Gębura przed wojną mieszkał z rodzicami w województwie kieleckim. Trochę ubogiej ziemi nie mogło wyżyć dość licznej rodziny, dlatego po wojnie ojciec pana Józefa przejął czterohektarowe gospodarstwo w okolicach Gdańska.

Chociaż wydawało się, że w nowej sytuacji Józef Gębura będzie pracował z ojcem na gospodarce, stało się inaczej.

Młodego człowieka interesował świat, zapisał się więc do organizacji Służba Polsce i po ukończeniu szkoły przysposobienia przemysłowego w Tomaszowie Mazowieckim skierowany został do pracy w „Celwiskozie” jak to

się wtedy mówiło: „otrzymał nakaz pracy”.

Najpierw pracował w Oddziale Alkalicacji Wytwórni Włókien Celulozowych przy obsłudze egalizatorów, potem odbywał służbę wojskową i ponownie wrócił do Oddziału.

Od piętnastu lat pracuje jako dźwigowca. Nie jest to praca łatwa: na każdej zmianie dwóch dźwigowców przewozi wózkami 84 bele celulozy, najpierw z magazynu do windy, dostają się następnie windą na czwarte piętro i kolejno znowu wózkami przewożą bele pod dozowaczki.

Ponieważ bela celulozy waży około 200 kg pracę trzeba dobrze organizować aby była bezpieczna. — „Przyzwyczałem się do swojej pracy — mówi Józef Gębura. Myślę jednak, że czas najwyższy aby nie ludzie, ale transporter przewoził bele bezpośrednio z magazynu do dozowaczek.

O takim projekcie mówi się w Oddziale od wielu lat i przyznam się, że nawet już zwątpiłem w jego realizację.

Jak większość kolegów, którzy przyjechali do Jeleniej Góry po otrzymaniu nakazu pracy, założyłem tutaj rodzinę. Moja żona pracuje w Uzdrawiskach, mamy troje dzieci. Dwunastoletnia Grażyna i jedenastoletni Dariusz chodzą do szkoły podstawowej, najmłodsza Elżbieta do przedszkola.

W domu pomagam żonie, chętnie oglądam również telewizję.

Urlopy spędzamy na zmianę: raz u rodziców żony w województwie lubelskim, raz u moich rodziców koło Gdańska. —

1 września br. minęło dwadzieścia lat, jak Józef Gębura rozpoczął pracę w naszym zakładzie. Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

ZBIGNIEW ADAMSKI

## Nasz koncert życzeń

W trzeciej dekadzie października br. miały dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

24 października — Jerzy Kuriata z Wydziału Elektrycznego, Edward Szemberski z Oddziału Włókienniczym, Jan Bielecki z Wydziału Remontów, 25 października — Józef Lubera z Wydziału „EI”, 28 października — Stanisław Kiernicki z Wydziału „EI”, 29 października — Sylwester Jabłoński z Wydziału „EI” i Gertruda Roman z Oddziału Przygotowalni Wiskozy.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Staar

NASZE MIASTO — ULICA I MAJA

Fot. Z. Adamski



## Racjonalizator

(Dokończenie ze str. 1)

kości 3.000 zł. Roczna oszczędność zakładu wynosiła ponad 200.000 złotych.

Dopiero trzeci projekt racjonalizatorski złożył Stanisław Umański samodzielnie.

W politechnice Laboratorium Badawczego ogromna stara pra-

sa często się psuła co uniemożliwiało przeprowadzenie bardzo ważnych prób.

Sprawdzenie nowego podobnego urządzenia wymagało dużych nakładów i wiele czasu na montaż. Tymczasem z podobnych urządzeń udało się Stanisławowi Umańskiemu zmodernizować prasę i w krótkim czasie ją uruchomić. Przy tym projekcie racjonalizatorskim nie mówiło się oczywiście o oszczędnościach, liczył się raczej czas wznowienia prób. Za ten projekt jego autor otrzymał nagrodę 3.600 zł.

Stanisław Umański jest nadal racjonalizatorem. Obecnie pracuje wspólnie z kolegami nad projektem zamiany w prasach filtracyjnych uszczelkę skórzanych na gumowe.

Azet.

(Kawu)

## Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Aby ułatwić późniejsze jej wypytanie już dzisiaj podajemy wszystkie pytania ankiety:

Pytanie 1: Czy czytasz „Wspólny Cel”? Stale, czasem, rzadko.

Pytanie 2: Czy gazetę czyta również twoja rodzina w domu? tak — nie.

Pytanie 3: Jaka — twoim zdaniem — jest nasza gazeta? zła — przeciętna — dobra — bardzo dobra.

Pytanie 4: Które z niżej podanych tematów, poruszanych w naszej gazecie, uważasz za najbardziej interesujące i czytasz je najchętniej? sprawy produkcyjne — o ludziach zakładu — sprawy bhp — socjalno-bytowe, sprawy młodzieży — notatki i artykuły krytyczne — sport i turystyka.

Pytanie 5: Które rubryki czytasz najchętniej? — listy do redakcji — o ludziach zakładu — o wykonaniu planów — o brygadach i współzawodnictwie pracy — rozmaitości — od redaktora — felietonik.

Pytanie 6: Czy rozwiązujeś krzyżówki — tak nie, czy wysyłasz je do redakcji — tak — nie.

Pytanie 7: Co nie podoba się tobie w naszej gazecie?

Pytanie 8: Czy „Wspólny Cel” dobrze informuje załogę o sprawach zakładu?

Pytanie 9: O czym należałoby pisać w gazecie więcej?

Pytanie 10: Czy jesteś pracownikiem umysłowym czy fizycznym.

Ankieta jest anonimowa. Ponieważ na podstawie jej wyników będziemy chcieli wytyczyć niektóre zadania dla naszej gazety na rok 1973, prosimy o przemyślane, szczerze odpowiedzi.

REDAKTOR



Władysław Chmiel pracuje w Wydziale Pomiarów i Automatyki, w brygadzie Czesława Kozioła, przy obsłudze aparatury kontrolno-pomiarowej w Wytwórni Celulozy i Wytwórni Włókien Celulozowych.

Pisaliśmy o nim w numerze 22 „Wspólnego Celu” z 10 sierpnia br.

1 sierpnia br. minęło dwadzieścia lat, jak Władysław Chmiel rozpoczął pracę w naszym zakładzie.

Fot. Z. Adamski

## W Zakładowym Oddziale Samoobrony

Jak już pisaliśmy w naszej gazecie, w dniach od 7 do 10 listopada br. Zakładowy Oddział Samoobrony będzie gospodarzem resortowego przeglądu filmów amatorskich ZOS.

Na IV Przeglądzie Filmów Amatorskich ZOS Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych z trzech filmów opracowanych przez naszych filmowców dwa zakwalifikowały się na przegląd resortowy, obydwa zajmując drugie miejsca w swoich kategoriach.

Są to: „Wizyta” reportaż o poście delegatów PCK w naszym zakładzie, którego autorami są: Kazimierz Jabłoński, Kazimierz Wiśniewski i Józef Sukniewicz oraz „Zrodziła się w bólach” — żart filmowy opracowany przez Tadeusza Markiewicza, Zbigniewa Skibowskiego i Józefa Sukniewicza. Jeszcze wcześniej zakwalifikowała się na przegląd resortowy jedna z kronik ZOS.

We wrześniu na naradzie Kierowniczej ZPWS Mieczysław Kaczorowski otrzymał Złotą Odznakę XX-lecia Powszechnej Samoobrony.

## Z kampanii sprawozdawczo-wyborczej

(Dokończenie ze str. 1)

Trafiało się tak, że zadania przydzielono bardzo mechanicznie: jesteś członkiem Rady Oddziałowej pracujesz w Związkach, jesteś wędkarzem pracujesz w Kole PZW.

Nie zawsze jednak mówiono członkom i kandydatom, na czym polega oddziaływanie członka partii w organizacji społecznej, stąd bardzo często zadania pozostawały tylko na papierze.

Wydaje się sprawą konieczną: nie tylko wyznaczenie zadania dla każdego członka i kandydata, ale

również omówienie sposobów działania i wreszcie, co najczęściej decyduje o aktywności, kontrola wykonania zadań, którą powinna zajmować się grupa partyjna.

Te wszystkie uwagi nasunęły się w czasie zebrania grupy w POP Wytwórni Włókien Celulozowych.

Jak zapewnił I sekretarz KZ PZPR Janusz Bąbkiewicz, który brał udział w tym zebraniu, zaraz na wstępie nowej kadencji Komitet Zakładowy zorganizuje szkolenie dla grupowych partyjnych, które pozwoli na zapoznanie się z problemami, z którymi może się spotkać w swoim działaniu grupowy i które ułatwi to działanie. STANISŁAW KOZAR

## 9.714 zł na sztandar ZBoW i D

Nasza akcja „Fundujemy sztandar dla Koła ZBoWiD” rozwija się pomyślnie, wszystko wskazuje na to, że zakończymy ją przed zaplanowanym terminem, chociaż przed nami jeszcze wystawa poświęcona przypomnieniu szlaków bojowych naszych kombatanów, której termin opóźnia się nieco, ze względu na remont Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji a przy okazji której chcemy jeszcze zorganizować loterię fantową na fundusz sztandaru.

Oto kolejne listy dobrowolnych składek.

Na listę przedłożoną przez Jadwigę Bojatel wpłacili: Jadwiga Bojatel 10 zł, Alicja Matysiak 10 zł, Lucja Wójcik 10 zł, Alicja Pasińska 10 zł, Jerzy Titow 10 zł, Jan Susabowski 10 zł, Alfreda Tabaka 10 zł, Jadwiga Ozimowska 20 zł, Anna Kiimek 10 zł, Niemira Zapala 10 zł, Teresa Rusak 5 zł, Józef Fedorico 5 zł, H. Dublika 5 zł, E. Leszczyńska 10 zł, Morawska 5 zł, Irena Malinowska 5 zł, Maria Gruchociak 5 zł, Janina Kirchner 5 zł, podpis niewyraźny 2 zł, Krystyna Turska 10 zł, Teresa Frydrych 5 zł, Eugeniusz Szczepaniak 10 zł, Lucyna Skocz 5 zł, Czesław Szostak 10 zł, Danuta Noblec 3 zł, Bronisława Mycka 10 zł, Maria Lisowicz 5 zł, Lisiewicz 10zł, Karol Serwerzyński 10 zł, Zbigniew Turski 10

zł, Zdzisława Napierała 20 zł, Józefa Wojtusiak 5 zł, Grażyna Sufleta 5 zł, Bronisław Snieżkowski 20 zł, Stanisław Mroziak 20 zł, Józef Gładysz 20 zł, Mikołaj Zatoński 5 zł, podpis niewyraźny 5 zł, St. Hadrawa 10 zł, Teresa Berek 10 zł, Jadwiga Straszewska 10 zł, Henryk Chojnacki 10 zł, Irena Mikiewicz 20 zł, Barbara Sej 5 zł, Czary Turski 10 zł, Pomiatowska 3 zł, Surowa 3 zł, Gajdulewicz 5 zł, Zenona Staranga 10 zł, Józef Maj 10 zł, Barbara Koper 10 zł, Urszula Dąbrós 10 zł, Dorota Turska 2 zł, Zofia Jankiewicz 2 zł, Maria Bednarczyk 5 zł, Krystyna Stępień 5 zł, Elżbieta Łatka 5 zł, Teresa Wasalska 5 zł, Kazimiera Ragiel 5 zł, Karolina Matysiak 5 zł, Zdzisława Piotrowska 2 zł, Anna Dragun 2 zł, Anna Kostuń 5 zł, Z. Franczak 2 zł, Maria Piórkowska 5 zł, Aleksandra Janusz 5 zł, Dorota Czarna 5 zł, Bronisław Karcz 4 zł, Anna Jabłońska 5 zł, Anna Szczepaniak 2 zł, Grażyna Grzegorzewska 2 zł, Maria Nowokuńska 2 zł, Grażyna Florek 2 zł, razem 44 osoby wpłaciły 548 zł.

Rada Robotnicza przedsiębiorstwa przekazała na ufundowanie sztandaru kwotę 1000 zł.

Jak wynika z dotychczas opublikowanych list, łącznie zebrano już na ten cel 9.714 zł. (łącznie z dotacją Rady Robotniczej). W zbiorce udział wzięło już 938 osób.

## GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolasińska, Roman Malecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

## Co słyhać u budowniczych domków jednorodzinnych?

Na jakim etapie znajdujemy się w budowie domków jednorodzinnych? Na to pytanie próbowano znaleźć odpowiedź na wrzesniowym posiedzeniu plenarnym Rady Zakładowej.

O pomocy zakładu dla tych pracowników, którzy pragną zbudować sobie domki jednorodzinne, pisaliśmy już kilkakrotnie w naszej gazecie.

Uruchomiona została produkcja pustaków, z której korzysta już 11 pracowników, zakład zapewnia również środki transportu, jak również umożliwia skorzystanie ze spychacza, koparki i dźwigu.

Dlaczego jednak mimo pierwszych optymistycznych sygnałów, że z tej pomocy skorzysta co najmniej 100 osób, obecnie mówi się częściej o mniejszej liczbie chętnych: 60—50 osób?

Dlatego że sprawą podstawową jest również teren, na którym domki mają stać, a w tym zakresie zrobiono bardzo mało albo mało.

Sprawa lokalizacji załatwiana jest przez zakład od lipca ubiegłego roku. Dopiero w II kwartale br. Miejska Rada Narodowa zdecydowała, że pierwszych 130 domków jednorodzinnych stanie przy ul. Głowackiego, w tym 35 działek przeznaczono dla pracowników „Celwiskozy”.

Chęć podjęcia budowy domków na tych działkach zgłosiło jednak tylko 6 pracowników.

Reszta ogląda się za innymi terenami.

Teren drugi to Cieplice. Najbardziej jednak atrakcyjny jest teren przy tzw. „Zamku Paulium”, wiadomo jednak ile działek tam otrzymamy.

Trudność jednak podstawową jeżeli chodzi o wszystkie wybrane przez MRN działki, stanowi fakt, że są one nieuzbrojone.

Trudno rozpocząć budowę domku jednorodzinnego, jeżeli do proponowanej działki nie ma dopływu wody, nie ma utwardzonej drogi i daleko od energii elektrycznej.

A niestety na pytanie, kiedy pierwszy z tych terenów, przy ul. Głowackiego, zostanie uzbrojony, Miejska Rada Narodowa nie dała do dzisiaj odpowiedzi.

Kto więc odważy się budować domek, jeżeli nie ma pewności, że będzie on mógł być w odpowiednim czasie zaopatrzony w światło, wodę i kanalizację.

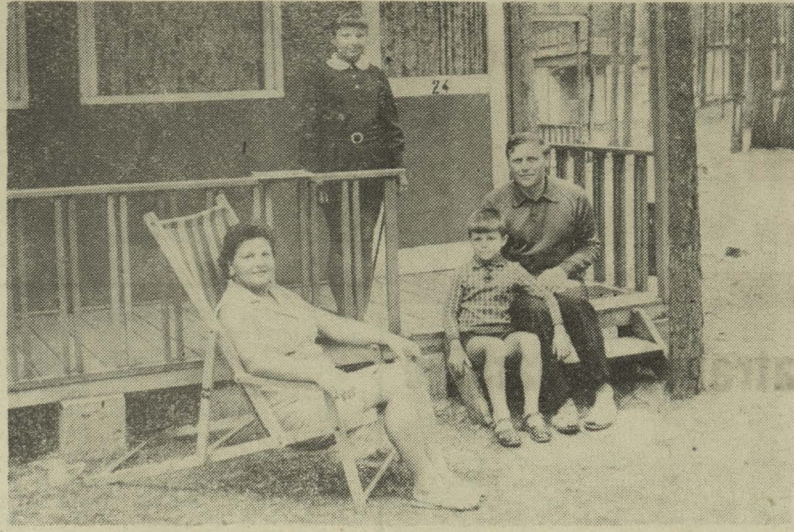
W dyskusji na plenarnym posiedzeniu Rady Zakładowej zwrócono uwagę na jeszcze jedną sprawę.

Choć glosimy wszędzie, że podjęliśmy produkcję pustaków na budowę domków rodzinnych, jest to przedsięwzięcie bardzo skromne.

A była mowa o stworzeniu stałej brygady i podjęciu produkcji na szerszą nieco skalę.

Trudno jednak jeszcze odpowiedzieć czy sytuacja się jednak rozwine tak pomyślnie, aby rzeczywiście trzeba było zwiększyć produkcję pustaków.

SKOS



Przedzarcz Mieczysław Kowalik, pracuje w naszym zakładzie od roku 1955, w tym roku po raz pierwszy był z rodziną na wczasach w Uście. Z wczasów tych jest zadowolony. Na zdjęciu od lewej: małżonka, która pracuje w myślakowickim „ORLE”, córka Bożena — uczennica VI klasy i pierwszoklasista Darek z ojcem.

Fot. Z. Adamski

## Ciekawy urlop (3)

Sądzę, że w zakładzie nie trzeba już nikogo przekonywać, że Klub Honorowego Dawcy Krwi jest potrzebny i że ludzi, którzy w tym klubie działają należy otoczyć opieką.

Z tego założenia wychodzi również Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża we Wrocławiu, który ostatnio co roku, funduje najaktywniejszym wiodawcom bezpłatne wczasy zagraniczne.

Właśnie z takich wczasów powrócił jeden z członków naszego Klubu HDK Ryszard Taras pracownik Wydziału Remontów Działu Głównego Mechanika, który oddał ponad 8 litrów krwi. Do Rumunii, krwiodawcy z województwa wrocławskiego odjechali 13 września br. pociągiem z Katowic, podróż trwała dwie doby.

Miejscem docelowym była Eforia nad Morzem Czarnym w Rumunii. Miejscowość ta leży w bezpośrednim sąsiedztwie z Mama i Konstancy, wokół piękne plaże, na które nawieziono piasek, gdyż wybrzeże tutaj jest gliniaste. Woda bardzo ciepła, znacznie cieplejsza niż w Bałtyku.

Organizatorzy zapewnili ciekawy program pobytu, organizując wycieczki do Konstancy, Mangalii i Mamai.

Najbardziej przypadła uczestnikom do gustu wycieczka do

Konstancy, gdzie zwiedzili oceanarium oraz zabytkowe cerkwie i meczety.

W Konstancy wiele śladów historii, zachowało się tutaj wiele ruin budowli starożytnych. Imponuje również piękny nowo wybudowany port, przy wejściu do którego góruje nowoczesna latarnia morska wysokości 50 m.

Krwiodawcy byli również w Bukareszcie, gdzie zwiedzili piękny zamek królewski, obecnie siedzibę Rady Państwa, piękne parki w stylu francuskim, jedne z najpiękniejszych w Europie, które podziwiają nawet Francuzi. Imponuje również Hotel International 32-piętrowy o 800 miejscach.

Jak mówi Ryszard Taras — „był to bardzo udany urlop, wyżywienie było wspaniałe, nie dopisała tylko pogoda, gdyż jak nigdy, nad wybrzeżem Morza Czarnego padał deszcz i słońce ukazało się tylko na zakończenie naszego pobytu w Rumunii. Z takiego spędzenia urlopu jestem zadowolony i życzyłbym kolegom krwiodawcom aby wszyscy mogli skorzystać z takiej okazji i propozycji PCK.

Jako warunek — trzeba jednak posiadać Odznakę Zasłużonego Krwiodawcy.—”

Kazimierz Wiśniewski

## Tu była filia obozu Gross-Rosen

W poprzednim numerze naszej gazety rozpoczęliśmy przedruk z „Rocznika Jeleniogórskiego 1972” fragmentów ciekawego opracowania Zbigniewa Barkowskiego p.t. „Obozy na Ziemi Jeleniogórskiej w latach 1939—1945”, dotyczących obozu jaki znajdował się na terenie naszego zakładu. Dzisiaj odcinek drugi.

— „Obóz dla Polaków (w „Celwiskozy”) powstał na początku 1943 r. W obozie przebywało 110 Polaków. Obóz polski znajdował się w trzech barakach, ogrodzonych drutem kolczastym i pilnowany był przez esesmanów. Przy legal bezpośrednio do obozu żydowskiego z tym, że był od tego obozu odgradzony i brak było między tymi obozami jakiegokolwiek styczności. Więźniowie zatrudnieni byli przy pracach budowlanych na terenie obozu oraz przy rozbudowie fabryki i w transporcie. Na porządku dziennym zdarzały się wypadki bicia i maltretowania więźniów, tak na terenie obozu, jak przy pracy.

W biciu i szykanowaniu więźniów wyróżniał się więzień niemiecki pełniący funkcję kapo o nazwisku George Prill. Warunki pracy były bardzo ciężkie, pracowano po 12 godzin i dłużej, wyżywienie niedostateczne, raczej głodowe. Więźniowie wycieńczeni, chorzy i niezdolni do ciężkiej

pracy byli odsyłani do obozu Gross Rosen. O złym traktowaniu więźniów polskich i niedostatecznym ich wyżywieniu świadczy wypowiedź niemieckiego dyrektora fabryki K. Weyricha w sprawozdaniu zakładu za 1943 r. Dyrektor stwierdza w nim, że szczególnie zaniedbani są Polacy i robotnicy ze wschodu, chociaż stanowią „dobrą siłę roboczą”, ale z racji niewystarczających stawek żywieniowych i przydziałów żywności nie są w stanie ciężko pracować, na czym cierpi produkcja.

Obóz dla radzieckich jeńców wojennych mieścił się obok obozu żydowskiego. Warunki w nim były straszne. Nieznana jest dokładnie liczba więźniów, ale niektóre dane wskazują, że było ich około 200 osób. Posiadamy fragmentaryczne i niedostateczne wiadomości na temat tego obozu.

Poza wyżej wymienionymi obozami, stanowiącymi filie obozu Gross Rosen na terenie „Celwiskozy”, wyodrębnić można jeszcze obozy pracy przymusowej dla: francuskich jeńców wojennych, których było 243, Belgów w liczbie 276 osób i Czechów, których miało być 209. Wszyscy ci więźniowie pracowali w fabryce.—”

(Dokończ. w następnym numerze)

## ROZMAITOŚCI NIE DO GINKI DO GINKI

GŁOS JELENIÓGÓRZANINA

Nasze piękne miasto posiada piękny stadion, który nosi imię znanego sportowca Janusza Kusocińskiego, zamordowanego przez hitlerowców. Co wart jest jednak piękny stadion, kiedy zamknięty jest na kłódkę i już od dwóch bodaje lat nie udostępniony sportowcom i publiczności?

Słyszałem ostatnio, że już pozwala się na mecze na bocznym boisku.

Wielki to sukces, jak na nasze warunki.

Albowiem administratorzy stadionu ciągle uważają, że nos dla tabakiera a nie tabakiera dla nosa, i wcale się tym nie martwią, że sportowcy nie mają gdzie rozgrywać meczów i trenować.

Duża płyta boiska udostępniona ma być dopiero za kilka miesięcy, aby się nie zniszczyła. A może lepiej w ogóle jej nie udostępniać?

Wtedy będzie zawsze w doskonałym stanie.

DOBRY KOLEGA

Rzadko tak się zdarza, aby kolega specjalnie facytował się do zakładu, w dniu wolnym po to tylko, aby porozmawiać w pracy z drugim kolegą.

Dlatego nie należy się dziwić, że Straż Przemysłowa nie chciała wpuścić w takiej sprawie do zakładu, pewnego dnia wrzesniowego „pracownika Oddziału Alkalicacji Jerzego Głogowskiego, zwłaszcza, że była godzina 23 i że nie posiadał on przy sobie żadnych dokumentów.

W dodatku Jerzy Głogowski odgrażał się wartownikowi.

Będzie za to ukarany albowiem dawno już przestaliśmy tolerować w zakładzie awanturników.



POCHWAŁA DOBREJ ROBOTY

Wędkarze zrzeszeni w Zakładowej Sekcji PZW, której prezesem jest Stefan Lityński, kontynuują piękną serię czynów społecznych.

Ostatnio Stefan Szubertowicz i Ryszard Starenga wykonali w czynie społecznym z materiałów złomowych piękny element dekoracyjny dla lokalu sekcji kolarskiej Klubu „Dolnoślązak”.

Chwalimy dobrą robotę i zachęcamy do niej innych.

azet.

POCZTÓWKI „ZE SŁONCEM”

W pierwszej dekadzie października br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia z uroczego Wiednia przesyłają Olejniczakowie.—”

— „Serdeczne pozdrowienia z trzeciego etapu urlopowych wojaży — przesyłają I. E. Olejniczakowie. P.S. Niestety już „z górki” do domu! Plaża Dan Niede 15.IX 72.—”

— „Moc pozdrowień z kursu w Jaszowcu całemu zespołowi redakcyjnemu Dojnikowski.

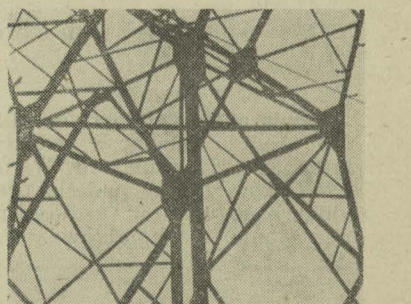
P.S. Pogoda typowo jesienna, okolicie cudne, brak Adamskiego z aparatem do kilku ujęć.—”

— „Pozdrowienia z kursu w Jaszowcu całemu zespołowi redakcyjnemu zasyła S.D.

P.S. Na kartce dom w którym mieszkam. Bardzo ładny!”

— „Moc pozdrowień z narady redaktorów w Kędzierzynie z okazji XX-lecia „Trybuny Kędzierzyńskich Azotów”.

Zwiedziliśmy Zakłady, byłem na projekcji filmów amatorskich tutejszego Klubu Filmowego. Program bardzo bogaty, Z. Adamski.—”



## To nie ten powód

Na ogół zwykliśmy sądzić, że wyjaśnienia, których udzielają nam kierownicy w sprawach, które poruszane są na łamach naszej gazety, zamykają dyskusję i nie ma potrzeby powtórznego wracania do tego samego tematu. Tak sądziliśmy również kiedy zamieściliśmy w numerze 26 „Wspólnego Celu” odpowiedź kierownika Oddziału Belowacek Z. Janiszewskiego, w sprawie „sztaplowania” włókna.

Wyjaśnił on, że sztaplowanie ma tylko wtedy miejsce, kiedy Zakład nie otrzyma dostatecznej ilości wagonów lub otrzyma je w nieodpowiednim czasie (w godzinach późniejszych).

Tymczasem zaskoczył nas list, który otrzymaliśmy po ukazaniu się tego wyjaśnienia, którego autorem jest R. Szkarłat st. mistrz Działu Transportu.

Napisał on do redakcji co następuje:

— „Od 15 sierpnia do 15 września br. Dział Zbytu zgłosił za-

potrzebowanie na 302 wagony dwuosiove pod załadunek włókna.

Transport kolejowy podstawili wprawdzie tylko 284 wagony, lecz było w tym 52 wagony czteroosiowości. Wynika więc z tego, roosiove, t.zn. o podwójnej łąże zamiast żądanych 302 wagonów, podstawiono 336. W ten sposób powstała nadwyżka 34 wagonów.

Z powyższego wynika, że konieczność „sztaplowania” bel włókna, w Oddziale Belowacek musiała mieć miejsce z innych powodów.

Jednocześnie informuję, że w dalszym ciągu notujemy swego rodzaju superatę w ilościowym podstawianiu wagonów pod załadunek włókna.—”

Oczywiście nie można nad tym wyjaśnieniem przejść do porządku dziennego, ale trzeba dać właściwą odpowiedź, dlaczego odrywamy ludzi z innych oddziałów, dla „sztaplowania”?

Spodziewamy się, że już w następnym numerze naszej gazety, zamieścimy w tej sprawie nową, właściwszą niż dotychczasowa, odpowiedź.

ESKO

GRUNT

TO RODZINKA

Wiesława Lasota pracuje w naszym zakładzie jako brakarz w Dziale Kontroli Jakości, jej małżonek Ryszard jest również pracownikiem „Celwiskozy”.

Na zdjęciu p. Wiesława z muzycznym synkiem Maćkiem.

Fot. J. Chrobak



# wiadomości Sportowe

## Już wkrótce - nowe atrakcje kolarskie

Już 28 października br. rozpoczyna się nowy kolarski sezon przełajowy w Jeleniej Górze, przy czym trwał on będzie prawie bez przerwy do pierwszych dni kwietnia 1973 roku.

Przed wszystkim, jak już zapowiedzieliśmy w naszej gazecie, główną atrakcją tego sezonu będzie ośmiu wyścigów t.zw. „Grand Prix Jeleniej Góry” w których startować będą nie tylko kolarze zgrupowani w kadrze przygotowującej się pod kierownictwem trenera Edwarda Olejniczaka do mistrzostw świata w Londynie, ale również liczne ekipy zagraniczne, które już zapowiedziały swój udział.

W tym roku Polski Związek Kolarski powierzył naszemu trenerowi pod opiekę następującą dziesiątkę kolarzy: Włodzimierz Bilous (Dolnoślązak Jelenia Góra), Mieczysław Cielecki (Karolina Jaworzyna Śląska), Andrzej Jakubowski (Bug Wyszów), Zygfryd Jarema (Arkonja Szczecin), Andrzej Labus (Dolnoślązak Jelenia Góra), Andrzej Łakomski (Dolnoślązak Jelenia Góra), Czesław Polewiak (Gryf Szczecin), Ryszard Prill (Neptun Glińsk), Józef Pytowski (Górnik Klimontów) i Woźniak (Sarmata Warszawa).

Dziesiątka ta startować będzie we wszystkich ośmiu wyścigach organizowanych przez KKFIT Jelenia Góra, Klub „Dolnoślązak” i redakcję naszej gazety i wśród nich chyba

należy upatrywać przyszłego zdobywcę nagrody głównej, za zwycięstwo w klasyfikacji łącznej tych wyścigów. Kibiców Jeleniej Góry na pewno będą interesowały wyniki trójki naszych kolarzy: Labusa — ubiegłorocznego wicemistrza Polski i członka kadry na mistrzostwo świata w Pradze oraz dwóch młodych zawodników Bilousa i Łakomskiego, którzy dopiero od roku 1973 będą seniorami, ale którzy odnieśli już nie jeden sukces ogólnokrajowy jako juniorzy.

Tegoroczna kadra została znacznie wzmocniona przez udział kolarza szczecińskiego Gryfa Czesława Polewiaka, który w tak ładnym stylu zdobył tytuł przełajowego mistrza Polski w roku 1971 w Jeleniej Górze, a w tym roku był członkiem naszej reprezentacyjnej ekipy w wyścigu Pokoju.

A oto terminy ośmiu wyścigów „Grand Prix Jeleniej Góry”: 28 i 29 października, 11 i 12 listopada, 22 grudnia br. oraz 27 stycznia, 10 i 11 lutego 1973 roku.

Wyścigi odbywać się będą kolejno na dwóch trasach. Pierwsza prowadząca przez plac przy ul. Świerczewskiego (za pływalnią) jest dobrze znana naszym kolarzom i kibicom, odbywały się bowiem na niej niejednokrotnie wyścigi przełajowe.

Trasa druga, będzie jeszcze bardziej atrakcyjna, przebiegać będzie po terenach obok kortów tenisowych przy ul. Świerczewskiego i pozwoli na obserwację walki kolarzy przez cały prawie czas trwania wyścigu.

A więc zachęcamy już dzisiaj miłośników pięknego sportu kolarskiego do uczestniczenia w naszych ciekawych imprezach. ESKO

## Po kolejnym „Małym Wyścigu o Puchar Karkonoszy”

Sekcja kolarska „Dolnoślązak” od kilku już lat regularnie organizuje tak zwane „Małe Wyścigi o Puchar Karkonoszy” w których startują młodzi chłopcy, chcący pójść w ślady Szurkowskiego.

Z tych to właśnie wyścigów, rekrutują się prawie wszyscy czelowi kolarze Dolnoślązaka, niektórzy z nich startują już jako seniorzy, inni są jeszcze juniorami, ale znani są już ze swoich licznych sukcesów na szosie. Tegoroczny wyścig zgromadził na starcie mniejszą ilość kandydatów niż w latach poprzednich, bo tylko 47 młodych kolarzy.

Egzamin nie był łatwy, gdyż składał się z pięciu etapów, dwa z nich to jazda indywidualna na czas. Jak zwykle kolarze podzieleni zostali na dwie kategorie w zależności od posiadanych rowerów.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 24 naszej gazety:

POZIOMO:  
argona, tlen, zol, Niob, tlenek, rutil, teina, perlon, kit, fiat, Dary.

PIONOWO:  
alotropia, ren, ozon, Nobel, Al, Ni, lutet, eter, kwant, lit.

Spośród czytelników, którzy na desłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Mieczysław Piasecki.

2	5	16	42	8	5
3	16	10	1	42	15
1	3	1	45	11	42
15	1	3	1	46	6
11	4	10	1	16	42
15	16	5	12	8	44
1	9	8	2	7	42

A oto wyniki: I etap 23 km, rowery wyścigowe — 1. Żelazowski A., 2. Stasiowski, 3. Grzyl, rowery turystyczne — 1. Żelazowski L., 2. Osiński, 3. Krzyształowski.

II etap 23 km, rowery wyścigowe — 1. Żelazowski A., 2. Żołyński, 3. Stasiowski, rowery turystyczne — 1. Krzyształowski, 2. Frydryszak, 3. Osiński.

III etap 4 km jazda na czas, rowery wyścigowe — 1. Żelazowski A., 2. Kotylak, 3. Żołyński, rowery tu-

rystyczne — 1. Krzyształowski, 2. Żelazowski, 3. Osiński.

IV etap 2 km jazda indywidualna na czas rowery wyścigowe 1. Żołyński, 2. Stasiowski, 3. Żelazowski, rowery turystyczne — 1. Krzyształowski, 2. Żelazowski, 3. Osiński.

V etap 29 km, rowery wyścigowe 1. Tokarz, 2. Tkaczyk, 3. Motyka, rowery turystyczne — 1. Osiński 2. Krzyształowski, 3. Daniluk.

W łącznej klasyfikacji w kategorii wieku 1955-56 (rowery wyścigowe)

1. Żelazowski A., 2. Stasiowski, 3. Żołyński, 4. Tokarz, 5. Motyka. W kategorii wieku 1957-58 (rowery wyścigowe) 1. Tkaczyk, 2. Dudek, 3. Makaro, 4. Grzyl 5. Marszałek.

W kategorii wieku 1955-56 (rowery turystyczne) 1. Krzyształowski, 2. Osiński, w kategorii wieku 1957-58 1. Daniluk, 2. Zimny.

Osiemnastu młodych kandydatów na kolarzy podpisało zgłoszenie do sekcji kolarskiej Dolnoślązaka.

STANISŁAW KOZAR

## 0:8 z Bielawianką smutny rekord piłkarzy Dolnoślązaka

którą to porażkę wzięliśmy odwet wygrywając z tą drużyną aż 7:1 w drugiej rundzie rozgrywek.

Chociaż zastrzegłem się niedawno, że o piłkarzach Dolnoślązaka będę pisał nawet wtedy, kiedy spadną do klasy „A” i niżej, już dzisiaj — przyznam się — że mam duże trudności z pisaniem relacji z meczów.

Cóż tu bowiem radzić, kiedy sytuacja jest beznadziejna a do końca sezonu jeszcze daleko?

Jak zachęcić do wytrwania kibiców, których i tak niewielu już pozostało a ci nieliczni wykazują po każdym kolejnym spotkaniu naszej jedenastki coraz większe zdenerwowanie?

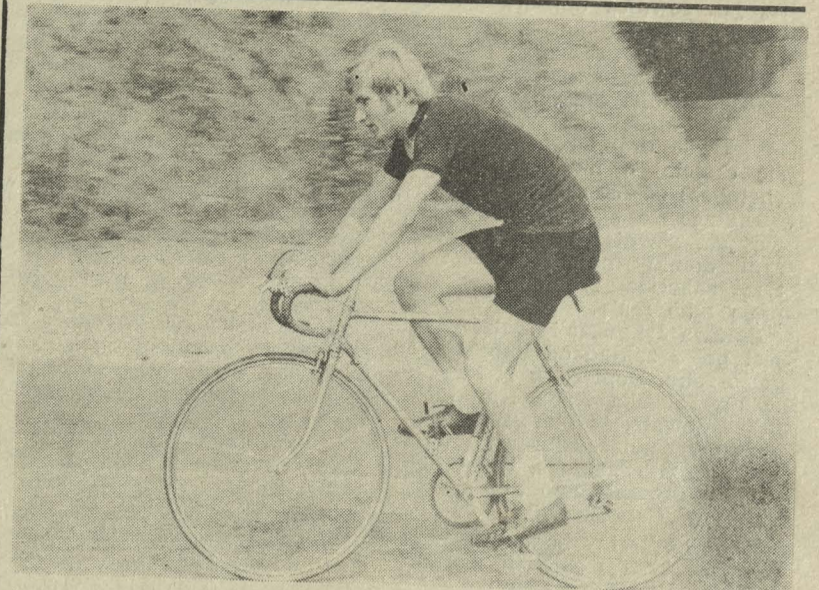
Porażka aż 0:8 w spotkaniu z Bielawianką dowodzi, że w szeregach naszej jedenastki jest już nie źle, ale bardzo źle.

Takich porażek nasi piłkarze nie doznali jeszcze nigdy w historii rozgrywek w lidze okręgowej, a jest to bądź co bądź już historia dziesięciolecia!

Rozpoczęliśmy bowiem debiut w tej klasie rozgrywek w sezonie 1962/63. I w tym pierwszym, na pewno niełatwym sezonie, dwie najwyższe porażki nasi piłkarze ponieśli w identycznym stosunku 1:6 z Bielawianką i Piastem Nowa Ruda.

Potem do roku 1970 chociaż przegrywaliśmy nie jeden raz, porażki były nieco niższe.

Oto kolejne rekordy sezonów: 1963/64 — 1:4 z Dzwiarzem Legnica i Śląz Wrocław, 1964/65 — 0:3 z Turonem i Pafawagiem Wrocław 1:4 ze Śląz, 1965/66 — 1:5 ze Śląskiem Ib, 1966/67 — 0:4 z Górnikiem Ib Walbrzych, 1968/69 — 0:3 ze Śląskiem Ib, 1969/70 — 0:2 z Łużycami Luban, za



ANDRZEJ LABUS już po raz drugi zaliczony został do przełajowej kadry kolarskiej. Fot. Z. Adamski

# Wędka

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW CELWISKOZYO

Nr 11 (179) Październik 1972 r. Rok XV

## Stefan Lityński zdobył puchar gazety zwyciężając w VI zawodach wędkarskich „Wspólnego Celu”

Przy pięknej, słonecznej pogodzie odbyły się tegoroczne zawody wędkarskie o puchar „Wspólnego Celu” na kanale odrzańskim w Łysogórkach, organizowane już po raz szósty przez redakcję „Wspólnego Celu” wspólnie z Sekcją PZW.

Na starcie 8 października br. stanęło 25 zawodników spośród 28 zgłoszonych, co jak na zawody „Wspólnego Celu” stanowi małą frekwencję.

Już o godzinie 6.15 wędkę zanurzone zostały w wodzie i rozpoczęły się zmagania o piękny puchar przechodni gazety.

Przy pięknej pogodzie czas płynął szybko, ryby jednak — jak zwykle — brały słabo.

Po trzech godzinach przystąpiono do ważenia rybek i obliczania punktów. Już z pobieżnych obliczeń wynikało, że o pierwszym miejscu będą decydowały minimalne różnice punktów, gdyż stawka była wyrównana a pretendentów do pierwszego miejsca co najmniej trzech.

A oto dwunastka najlepszych:

1. Stefan Lityński 1468 pkt. (24 rybki),
2. Stanisław Rasiewicz 1322 pkt.,
3. Stanisław Zadka 1171 pkt.,
4. Czesław Korzyński 843 pkt.,
5. Stanisław Pietrzak 815 pkt.,
6. Jan Adamczewski 868 pkt.,
7. Andrzej Kończy 561 pkt.,
8. Roman Malecki 538 pkt.,
9. Mieczysław Nowak 534 pkt.,
10. Władysław Kozłowski 502 pkt.,
11. Józef Dahlke 426 pkt.,
12. Henryk Augustyniak 421 pkt.

Cała dwunastka otrzymała cenne nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego i turystycznego.

Niespodzianką było zajęcie dopiero siedemnastego miejsca przez Władysława Leńskiego, dwukrotnego zdobywcę pucharu „Wspólnego Celu”.

Na 25 startujących tylko 18 zловиło ryby, siedmiu powróciło „o kiju”.

W czasie zawodów złowiono 278 rybek o łącznej wadze 10.23 kg.

Największą rybę zловиł Jan Adamczewski (26 cm) za co otrzymał dodat-

kowo 50 pkt., najwięcej rybek (34 sztuki) Mieczysław Nowak.

Nagrody wręczał I sekretarz KZ PZPR Janusz Babkiewicz, który był również sędzią zawodów.

Sędzią głównym zawodów był Edward Jankowski z Koła PZW w Jeleniej Górze a sędziami punktowymi oprócz Janusza Babkiewicza, Edwarda Ogrodnika, Romana Gabriela, Stanisława Majnsner i Tadeusza Szczerba.

ROMM



Taki połów — trafia się rzadko Fot. Z. Adamski

w okres ostatniego kwartału wypada nam to zdanie zmienić.

Przypuszczaliśmy bowiem, że skoro raz nastąpiła radykalna poprawa w odpowiadaniu na krytykę zamieszczaną w naszej gazecie, to jest to już stan trwały i nawet martwiliśmy się, że nie będzie komu w roku 1972 przyznać naszej symbolicznej nagrody „Czarnej Okładki do książki zażaleń”, którą dedykujemy temu, kto najgorzej odpowiada na uwagi krytyczne i że będzie trzeba przyznać parę „Złotych Okładek” — dla tych najlepszych.

Tymczasem zaraz po połowie roku coś się zepsuło w dobrze funkcjonującym aparacie. Myśleliśmy: Kierownicy na urlopie Zastępcy nie mają zamiaru wyręczać ich w przyjemnym obowiązku.

Ale Kierownicy powrócili i sytuacja nadal nie jest najlepsza.

Z konieczności więc, w paru przypadkach powracamy do starożytnego zwyczaju zamieszczania krytycznych listów bez odpowiedzi.

Ba! ale i z kolei na odpowiedzi wypada znowu dalej czekać! Zadajemy więc sobie pytanie, dlaczego?

Chcielibyśmy przecież zrobić dalszy krok naprzód w rozszerzaniu dyskusji i informacji na łamach naszej gazety.

Chcielibyśmy, aby na różne poruszone przez „Wspólny Cel” tematy, zabierali głos nie tylko ci, których nasze uwagi bezpośrednio dotyczą, ale aby wokół poruszanych problemów, kontynuowana była konstruktywna wymiana zdań.

Jakże jednak może dojść do tego, kiedy brak jeszcze od czasu do czasu podstawowej odpowiedzi?

Ludwik Stanisławowicz

## Mały poradnik bhp (nr 14)

W numerze 27 rozpoczęliśmy zamieszczanie tak zwanych znaków ostrzegawczych, spośród znaków informacyjnych bhp, które dzielą się na znaki zakazu, informacyjne i ostrzegawcze.

Wszystkie znaki ostrzegawcze posiadają kształt czarnego trójkąta o złotym tle.

Niżej zamieszczony znak ostrzega przed niebezpieczeństwem utraty równowagi, poślizgnięcia się lub upadku.



## Przywki i myślowe Pod redakcją J. NAWOJSKIEGO

ARYTMOGRAF

Po odgadnięciu klucza, w miejscach podanych liczb na rysunku, podstawić odpowiadające im litery i rzędami poziomymi odczytać rozwiązanie.

Pamiętać przy tym należy, że jednakowym literom odpowiadają jednakowe liczby.

KLUCZ POMICNICZY:

- 3-7-1-2-5-13 = piękny, kwitnący niebiesko chwast,
- 12-11-14-15 = okres u-martwień,
- 6-9-8-10 = pospólstwo,
- 16-1-4 = tytuł.

Rozwiązanie arytmografu (tylko hasło) należy składać w redakcji do końca października br. Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania rozlosowana zostanie bon książkowy.

## Felietonik

Kiedy długo pracuje się w tym samym zakładzie, poznaje się dobrze panujące w nim zwyczaje, wie się, że na przykład po ubogim w zebrania i narady lipcu i sierpniu, następuje powódź nasiadówek, gdzieś na styku września z październikiem itp.

Zna się również coraz lepiej ludzi zakładu, ich słabostki i przewyżczenia.

Znając tak dobrze sytuację można nieomylnie przewidzieć pewne sprawy i wydarzenia.

Tak myśleliśmy do niedawna: do półroczu 1972 roku.

I oto teraz, kiedy wstąpiliśmy